



Warszawa, dnia 2 lutego 2021 r.

Opinia

Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji

Krajowej Rady Radców Prawnych

do projektu ustawy o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego

w zakresie zmian w ustawie o zwalczaniu COVID

(art. 9 i art. 12 projektu)

I. Uwagi wstępne

Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Druk Sejmu nr 899) dotyczy zmian w k.p.c. w zakresie wprowadzenia sprzedaży nieruchomości w drodze licytacji elektronicznej oraz przepisów z tym powiązanych, a także zmian związanych z przesunięciem wejścia w życie rozwiązań dotyczących prostej spółki akcyjnej i eKRS.

Projekt zawiera także w art. 9 istotne zmiany dla postępowań sądowych związanych z głęboką nowelizacją ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (dalej jako: „ustawa o zwalczaniu COVID”)¹. **Niniejsza opinia została ograniczona do zmian w tej ustawie w zakresie ich wpływu na postępowanie cywilne.**

Zakres proponowanych zmian w ustawie o zwalczaniu COVID jest bardzo szeroki. Dotyczą one: zasad przeprowadzania posiedzeń sądowych w sądach powszechnych

¹ Dz. U. poz. 1842, z późn. zm.



(proponowana zmiana art. 15zszs¹ oraz uchylene art. 15zszs³) oraz w postępowaniu ze skargi kasacyjnej przed Sądem Najwyższym (proponowane dodanie art. 15zszs⁷), przeprowadzania przesłuchania przed konsulem (proponowane dodanie art. 15zszs⁸), nowych obowiązków zawodowych pełnomocników w związku z wnoszeniem pierwszych pism procesowych, a także zasad dokonywania doręczeń wobec takich pełnomocników za pośrednictwem poczty elektronicznej (proponowane dodanie art. 15zszs⁹), przywrócenie właściwości delegacyjnej sądów w czasie pandemii (proponowane dodanie art. 15zszs¹⁰), a także delegowania sędziów do innych równorzędnych sądów na określony czas za ich zgodą (art. 15zszs¹¹).

W pierwszej kolejności trzeba wskazać na wadliwy sposób legislacji. Istotne zmiany w ustawie o zwalczaniu COVID są bowiem proponowane jako przepisy dodane do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego w zakresie elektronicznej sprzedaży nieruchomości. Związek omawianych materii jest zatem odległy. Tym samym proponowane rozwiązania stoją w sprzeczności z § 3 ust. 2 i 3 „Zasad techniki prawodawczej”.² „Zasady” zakazują zmieniać lub uchylać w projekcie ustawy przepisów regulujących sprawę, które nie należą do jej zakresu przedmiotowego lub podmiotowego albo się z nimi nie wiążą. Naruszenie tych przepisów jest tym bardziej zaskakujące, że przedstawiony projekt jest projektem rządowym, a nie inicjatywą parlamentarną (wykaz prac Rady Ministrów UD 148). Nic nie stało zatem na przeszkodzie nadać jej odrębny bieg.

Nie bez znaczenia jest także, że proponowane zmiany mają znaczenie fundamentalne dla działalności sądów powszechnych, administracyjnych i Sądu Najwyższego oraz zawodowych pełnomocników występujących przed tymi organami, jak również dla stron postępowań. Zgłoszona propozycja powinna być zatem procedowana oddzielnie i przedstawiona jako propozycja zmian w ustawie o zwalczaniu COVID. W przeciwnym

² Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie "Zasad techniki prawodawczej", t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 283.



razie powstaje ryzyko niedostrzeżenia proponowanych zmian przez obywateli i przez osoby, do których jest ona skierowana, nie tylko w trakcie procesu legislacyjnego, ale i po jej uchwaleniu, zwłaszcza że w zakresie zmian ustawy o zwalczaniu COVID projektodawca zrezygnował z jakiegokolwiek *vacatio legis*, proponując, aby przepisy te weszły w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia (proponowany art. 12 pkt 2). Jednocześnie w ustawie zaproponowano, aby zmiany zawarte w projektowanym art. 9 stosowało się do spraw już będących w toku (proponowany art. 11). Tak rażąco skrócenie okresu *vacatio legis* i nałożenie nowych obowiązków m.in. na zawodowych pełnomocników rodzi poważne wątpliwości i ogranicza możliwość prawidłowego wdrożenia proponowanych rozwiązań.

II. Zmiany zasad odbywania posiedzeń sądowych i składu sądu

Proponowana zmiana art. 15zsz¹ ustawy o zwalczaniu COVID zmierza do wprowadzenia jako zasady w okresie obowiązywania stanu epidemii lub stanu zagrożenia epidemicznego oraz w ciągu roku od ustania ostatniego z nich odbywania posiedzeń przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie ich na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku, z tym, że osoby w nich uczestniczące nie muszą przebywać w budynku sądu. W uzasadnieniu projektu nazwano je posiedzeniami odmiejscowionymi. Wedle projektu od przeprowadzenia posiedzenia odmiejscowionego można odstąpić tylko jeżeli rozpoznanie sprawy na rozprawie lub posiedzeniu jawnym jest konieczne, a odbycie posiedzenia w budynku sądu nie wywoła nadmiernego zagrożenia dla zdrowia osób w nim uczestniczących. W razie zaś gdy nie można przeprowadzić posiedzenia odmiejscowionego przewodniczący może przeprowadzić posiedzenie niejawne. Zbliżone zasady proponuje się w postępowaniu przed sądami administracyjnymi (projektowany art. 15 zsz⁴ ust. 2 i 3).

Powyższe reguły zdecydowanie zmieniają obecny stan prawny. Obecnie możliwość przeprowadzenia posiedzenia odmiejscowionego w dobie pandemii jest uzależniona od oceny przewodniczącego co do wystąpienia zagrożenia dla zdrowia osób



w niej uczestniczących. Ponadto, obecnie rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym nie jest możliwe nie tylko wtedy, gdy nie jest możliwe przeprowadzenie posiedzenia odmiejscowionego, ale przede wszystkim, jeśli żadna ze stron nie sprzeciwiła się przeprowadzeniu posiedzenia niejawnego w terminie 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o skierowaniu sprawy na posiedzenie niejawne. Osoby niereprezentowane przez zawodowych pełnomocników powinny być pouczone o prawie do zgłoszenia sprzeciwu.

W wyniku projektowanej zmiany rozpoznawanie spraw cywilnych na rozprawie lub posiedzeniu jawnym w sprawach cywilnych stanie się wyjątkiem, gdyż skierowanie na takie posiedzenie będzie wymagało każdorazowego wyraźnego uzasadnienia, że odbycie posiedzenia nie wywoła nadmiernego zagrożenia dla zdrowia osób w nim uczestniczących. Obciążanie takim obowiązkiem w każdym przypadku sędziego przewodniczącego może doprowadzić do całkowitej rezygnacji z posiedzeń jawnych, celem uniknięcia odpowiedzialności za zdrowie uczestników postępowań.

Istnieje zatem uzasadniona obawa, że zasadą w postępowaniach cywilnych staną się nie tyle posiedzenia odmiejscowione, ale posiedzenia niejawne. Obawa taka jest poważna, skoro ustawa nie precyzuje co należy rozumieć przez brak możliwości przeprowadzenia posiedzenia odmiejscowionego. Może to oznaczać, że za sytuację taką zostanie uznany brak odpowiedniego sprzętu informatycznego lub umiejętności jego obsługi przez stronę lub uczestnika postępowania sądowego. Może to prowadzić do ryzyka, że sprawy cywilne będą załatwiane na posiedzeniu niejawnym w bardzo szerokim zakresie bez uprzedniego wysłuchania stron, ograniczając się jedynie do wyznaczenia stronom terminu do zajęcia stanowiska na piśmie. Tak daleko idącego ograniczenia zasady jawności nie da się uzasadnić tylko względami pandemii. Prowadzi to bowiem do różnicowania sytuacji obywateli w zależności od dostępu do określonych środków technicznych lub wiedzy i umiejętności korzystania z nich, bez odpowiedniego wsparcia ze strony państwa.



Wątpliwość budzi także wskazana w uzasadnieniu projektu ustawy możliwość korzystania przez strony z infrastruktury i łączy teleinformatycznych znajdujących się w budynku sądu. Powoływany w tym kontekście w uzasadnieniu projektu obowiązujący art. 151 k.p.c. nie ma zastosowania do proponowanej metody przeprowadzania posiedzeń odmiejscowionych. Ich istotą jest bowiem to, że strona nie ma obowiązku stawiennictwa w budynku sądowym. Brakuje zatem wyraźnie podstawy prawnej przyznania stronie możliwości zwrócenia się do sądu o umożliwienie jej skorzystania z tej infrastruktury w razie stawiennictwa w budynku sądowym. Dotychczasowa praktyka stosowania art. 151 k.p.c. wskazuje na dość ograniczone znaczenie tego przepisu. Z pewnością brzmienie proponowanej zmiany nie wskazuje na przyznanie stronie prawa do żądania zapewnienia jej udziału w posiedzeniu, co mogłoby ograniczyć wyznaczanie w to miejsce posiedzeń niejawnych.

Wątpliwości budzi także możliwość stosowania przez sądy w szerokim zakresie posiedzeń odmiejscowionych. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że nie wszystkie sądy dysponują tu odpowiednią infrastrukturą. Brak też jednolitych zasad przeprowadzania tych posiedzeń. Wzbudza to zastrzeżenia co do kwestii podstawowych, jak ustalenie danych osobowych uczestników postępowania (np. świadków) czy sposobu zapewnienia bezpieczeństwa połączeń. W zasadzie każdy sąd stosuje obecnie własne zasady zarówno co do oprogramowania jak i sposobu informowania stron oraz uczestników o zamiarze przeprowadzenia posiedzenia. Rodzi to obawę, że także w przypadku braków infrastrukturalnych po stronie sądu będzie dochodziło do rozpoznawania spraw na posiedzeniu niejawnym.

Z uzasadnienia projektu wynika, że potrzeba radykalnych zmian co do sposobu przeprowadzania posiedzeń sądowych wynika z postępującej pandemii w kraju i na świecie. Są to jednak określenia wyjątkowo ogólnikowe, jeśli spojrzeć na wagę proponowanych zmian. Brak też jakiegokolwiek analizy wskazującej, że dotąd stosowane w sądach zabezpieczenia są niewystarczające. Trudno zatem zgodzić się ze stanowiskiem,



że obecna sytuacja epidemiologiczna znacząco różni się od tej, w której wprowadzono obecną treść art. 15zsz¹ (maj 2020 r.).

Wydaje się zatem, że sama propozycja zmian art. 15zsz₁ ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o zwalczaniu COVID nie jest wystarczająca. **Bardziej pragmatycznym rozwiązaniem byłoby ustalenie jasnych i czytelnych reguł przeprowadzania posiedzenia odmiejscowionego, ujednoczenie stosowanego w tym zakresie oprogramowania i ustalenie jasnych zasad powiadamiania stron i pełnomocników o tych posiedzeniach.** Powinno to zachęcić sędziów i strony do korzystania z tej formy udziału w postępowaniu. Proponowanie zaś rozpoznawania wszystkich spraw na posiedzeniach niejawnych jako jedynego w istocie sposobu rozwiązania pojawiających się problemów nie jest prawidłowym kierunkiem zmian.

Ograniczenie jawności ma dotyczyć także postępowania kasacyjnego przed Sądem Najwyższym. Wedle proponowanego art. 15zsz⁷ w okresie obowiązywania stanu epidemii, stanu zagrożenia epidemicznego oraz w ciągu roku od ustania ostatniego z nich Sąd Najwyższy nie jest związany wnioskiem skarżącego o rozpoznanie skargi kasacyjnej na rozprawie. W postępowaniu przed SN nie ma też stosować się nowego brzmienia art. 15zsz¹ pkt 2 i 3 k.p.c. Proponowane rozwiązanie zostało jednak błędnie sformułowane. Brzmienie proponowanego przepisu sugeruje bowiem, że Sąd Najwyższy zawsze jest związany wnioskiem skarżącego o przeprowadzenie rozprawy, mimo że wedle art. 398¹¹ §1 k.p.c. zasadą jest rozpoznawanie skarg kasacyjnych na posiedzeniu niejawnym, a jedynie, gdy w sprawie występuje zagadnienie prawne i skarżący złożył wniosek o jej rozpoznanie na rozprawie zasada ta nie obowiązuje. Błędnie zatem w przepisie wskazano, że Sąd Najwyższy nie jest związany wnioskiem „również w przypadku występowania w sprawie istotnego zagadnienia prawnego”, gdyż jest to jedyny przypadek, w którym w ogóle o takim związaniu można by mówić.

Z powyższymi zmianami połączono także fundamentalną zmianę wprowadzającą **zasadę orzekania przez sądy w postępowaniu cywilnym zarówno w pierwszej jak i drugiej instancji w składzie jednego sędziego** (proponowany art. 15 zsz¹ ust. 1 pkt 3).



Jedyny wyjątek możliwości rozpoznania sprawy w składzie trzech sędziów przewidziano, gdy prezes sądu uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawziętość lub precedensowy charakter sprawy.

Jest to zmiana istotna, gdyż jak dotąd w okresie pandemii prezes sądu mógł zarządzić, że członkowie składu, z wyjątkiem przewodniczącego i referenta sprawy, mogą brać udział w posiedzeniu za pomocą środków komunikacji elektronicznej, z wyjątkiem posiedzenia, na którym dochodzi do zamknięcia rozprawy (art. 15zzs¹).

Także w tym wypadku uzasadnieniem projektowanej zmiany jest potrzeba ochrony zdrowia sędziów orzekających w składach kolegialnych. Koliduje to jednak z treścią przepisów, które dotyczą nie tylko sytuacji w czasie obowiązywania stanu epidemii lub stanu zagrożenia epidemicznego, ale mają obowiązywać jeszcze rok po ustaniu tych stanów.

W sposób jasny wskazuje to na odmienną przyczynę proponowanych zmian, której należy upatrywać w próbie odciążenia sędziów (zwłaszcza drugiej instancji) od rozpoznawania spraw kolegialnie. Zawarte jednak w uzasadnieniu projektu stwierdzenia, że brak dowodu na to, iż wyrok wydany w składzie jednego sędziego nie jest mniej sprawiedliwy od wyroku wydanego w składzie trzech sędziów choć zapewne prawdziwe, podważają gwarancyjny charakter reguł postępowania cywilnego. Dziwi zatem ich zamieszczenie w uzasadnieniu projektu ustawy. Skład wieloosobowy w instancjach kontrolnych i odwoławczych, jak się powszechnie przyjmuje, ma służyć przede wszystkim stworzeniu warunków do wnikliwej i wszechstronnej oceny rozstrzygnięcia sądu niższej instancji. Truizmem jest stwierdzenie, że możliwość przeoczenia czy popełnienia błędu jest zmniejszona w sytuacji orzekania w składach kolegialnych. Nie musi to oczywiście rzutować na treść orzeczenia zapadłego w konkretnej sprawie.

Orzekanie jednoosobowo we wszystkich sprawach cywilnych w sądzie pierwszej i drugiej instancji nie jest rozwiązaniem prawidłowym, zwłaszcza że ma



to dotyczyć także już rozpoznawanych spraw w składzie kolegiальnym. Wedle proponowanego art. 11 zdanie 2 ustawy w sytuacji takiej w dalszym ciągu sprawy rozpoznawane w składach kolegiальnych mają być załatwiane przez sędziego, któremu sprawa została przydzielona jako referentowi. Prowadzić to będzie do znacznych problemów w praktyce mogących skutkować nawet nieważnością postępowania. Dotyczy to m.in. spraw, w których przed wejściem w życie ustawy doszło o zamknięcia rozprawy i odroczenia ogłoszenia wyroku. Powstaną wątpliwości, w jakim składzie powinno dojść do wydania wyroku, ewentualnie, czy nie powinno dojść do otwarcia zamkniętej rozprawy na nowo.

Proponowana zmiana koliduje także z utrzymaniem w projekcie orzekania przez sądy administracyjne w składzie trzech sędziów, nawet jeśli orzekają na posiedzeniu niejawnym (proponowany art. 15 zzs⁴ ust. 3). Zagrożenie epidemiczne w przypadku sądów administracyjnych nie jest mniejsze niż w przypadku sądów drugiej instancji w orzekających w sprawach cywilnych.

Podsumowując trzeba wskazać, że wprowadzenie składu jednoosobowego w sądach drugiej instancji bez dostatecznego uzasadnienia tej zmiany i rozciągnięcie jego obowiązywania także na czas po ustaniu stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii należy ocenić krytycznie

III. Nowe obowiązki zawodowych pełnomocników oraz doręczenia dokonywane takim pełnomocnikom

Najwięcej zastrzeżeń budzi zasadność i sposób regulacji projektowanego art. 15 zzs⁹, który dotyczy nowych obowiązków nałożonych na zawodowych pełnomocników i możliwości dokonywania pełnomocnikom zawodowym doręczeń sadowych za pośrednictwem poczty elektronicznej.

Wedle tej propozycji w sprawach cywilnych w okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii i rok po ich ustaniu pierwsze pismo procesowe wnoszone przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego albo Prokuratorię



Generalną Rzeczypospolitej Polskiej powinno zawierać adres służbowej poczty elektronicznej i numer telefonu. Ponadto w sytuacji, gdy nie jest możliwe wykorzystanie systemu teleinformatycznego sąd będzie doręczał cyfrowe odwzorowania pism procesowych, zawiadomień, wezwań i orzeczeń adwokatowi, radcy prawnemu, rzecznikowi patentowemu lub Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej na wskazany adres służbowej poczty elektronicznej. Cyfrowe odwzorowania pism procesowych, zawiadomień, wezwań i orzeczeń uznaje się za doręczone w następnym dniu roboczym od chwili wprowadzenia ich przez sąd do środka komunikacji elektronicznej w taki sposób, żeby adresat mógł zapoznać się z jego treścią. Doręczenie, o którym tu mowa wywołuje skutki procesowe określone w Kodeksie postępowania cywilnego właściwe dla doręczenia odpisu pisma procesowego, zawiadomienia, wezwania lub odpisu orzeczenia.

Wskazane propozycje należy uznać za niewątpliwie rewolucyjne. Ich wprowadzeniu poświęcono jednak w uzasadnieniu projektu jedynie dwa krótkie zdania, które do tego rozmijają się z treścią proponowanych przepisów. Wedle uzasadnienia: „Czas również na umożliwienie komunikacji elektronicznej między sądem i fachowymi pełnomocnikami. W przypadku podania przez nich adresu poczty elektronicznej i złożenia wniosku w piśmie procesowym sąd będzie mógł komunikować się z pełnomocnikiem za pomocą ww. poczty.”

Poważne wątpliwości budzi wprowadzenie powszechnego doręczenia sądowego za pośrednictwem poczty elektronicznej w obecnym stanie pandemii bez dostatecznego przygotowania infrastrukturalnego, technicznego i organizacyjnego. Należy przypomnieć, że w k.p.c. już od kilku lat istnieją przepisy o możliwości dokonywania doręczeń za pośrednictwem systemu teleinformatycznego (art. 131¹ k.p.c.). Przepisy te jednak ze względu na brak ogólnokrajowego systemu teleinformatycznego poza elektronicznym postępowaniem upominawczym nie mają szerszego zastosowania w praktyce. Prace nad takim systemem trwają wiele lat



na szczeblu centralnym i miały być pierwotnie zakończone w 2019 r. co jednak nie nastąpiło.

Próba usunięcia skutków tych wieloletnich zaniechań przez doraźne rozwiązanie zawarte w art. 15 zzs⁹ ustawy epizodycznej jest rozwiązaniem wadliwym. Dochodzi tym samym do przerzucenia ryzyka możliwych błędów i uchybień w funkcjonowaniu nowych rozwiązań na pełnomocników, a w konsekwencji na strony postępowania, co musi być ocenione zdecydowanie krytycznie. Choć sama potrzeba poszerzenia wykorzystania rozwiązań informatycznych do doręczeń sądowych w okresie pandemii nie budzi wątpliwości to zaproponowane rozwiązanie jawi się jako pochopne i niedostatecznie przemyślane w obecnej sytuacji.

Zdecydowanie bardziej praktyczne byłoby rozważenie dalszego rozwoju portali informacyjnych sądów, z których już obecnie większość zawodowych pełnomocników korzysta. Możliwość wprowadzenia w ramach tych portali funkcjonalności doręczeń określonych treści nie jawi się jako szczególnie trudne.

Przechodząc do uwag szczegółowych dotyczących proponowanej zmiany należy zauważyć co następuje.

Wymaganie podania przez zawodowego pełnomocnika w pierwszym piśmie procesowym „adresu służbowej poczty elektronicznej” i telefonu budzi wątpliwości wobec braku określenia czym ma być owa służbowa poczta elektroniczna. Obecnie brak obowiązku posiadania przez zawodowych pełnomocników takiego adresu. Art. 9 z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych³, który nakłada taki obowiązek na adwokatów, radców prawnych, rzeczników patentowych i radców PGRP wejdzie w życie dopiero 1 października 2021 r. W praktyce może to powodować konieczność podania adresów kont pocztowych „prywatnych” lub założenia nowych adresów

³ Dz. U. poz. 2320. Obowiązek posiadania adresów do doręczeń elektronicznych wynika także ze zmian określonych w przepisach korporacyjnych (art. 65 i 66 ustawy), które wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2021 r.



na potrzeby obsługi postępowań sądowych. Trzeba pamiętać, że stopień ochrony i zabezpieczeń na skrzynkach pocztowych jest różny, a odpowiedzialność za to ponosi podmiot udostępniający odpowiednią funkcjonalność w serwisie. Prowadzi to do powstania ryzyka utraty danych lub ich przejęcia przez podmioty niepowołane. Proponowana regulacja w żaden sposób nie chroni przed takim ryzykiem.

Projekt ustawy zakłada stosowanie przepisów do toczących się już postępowań co oznacza potrzebę rozwiązania sytuacji, w której pełnomocnik dotąd nie podał adresu poczty elektronicznej oraz numeru telefonu. Wątpliwość budzi czy brak taki może być uznany za uniemożliwiający nadanie sprawie biegu i stosowania art. 130 lub 177 § 1 pkt 5 lub 6 k.p.c. Wydaje się, że brak podstaw do takiej kwalifikacji owego wymagania.

Najwięcej wątpliwości budzi jednak wprowadzenie nowego pojęcia cyfrowego odwzorowania pism sądowych (t.j. pism procesowych, zawiadomień, wezwań i orzeczeń), które ma się doręczać zawodowemu pełnomocnikowi na adres służbowej poczty elektronicznej. Pojęcie to jest nieznanne k.p.c. i jak należy wnosić nie stanowi ono odpisu pisma, skoro ustęp 4 omawianej regulacji nakazuje stosować do ich doręczenia skutki tożsame z doręczeniem odpisów pism. Brak regulacji sprawia, że wątpliwość będzie budzić sposób sporządzenia tych odwzorowań (zdjęcie, skan, przepisanie treści w edytorze), sposób zapisu pliku i możliwości zapoznania się z jego treścią przez pełnomocnika wobec potrzeby dysponowania odpowiednim oprogramowaniem.

Trzeba też pamiętać, że pisma procesowe z załącznikami mogą być niezwykle obszerne co może sprawiać kłopot z ich odpowiednim przesłaniem na adresy pocztowe pełnomocników w związku z ograniczeniami pojemności skrzynek pocztowych. Może to wymagać kompresji plików i upewnienia się, czy adresat był w stanie odczytać przesłane pliki.

Powyższe kwestie są niezwykle istotne w praktyce w związku z przyjęciem w projekcie reguły, że cyfrowe odwzorowanie pism i orzeczeń uznaje się za doręczone w następnym dniu roboczym od chwili wprowadzenia ich przez sąd do środka



komunikacji elektronicznej w taki sposób, żeby adresat mógł się zapoznać z jego treścią. Taka regulacja jest wysoce niejasna i będzie budziła wątpliwości co do oceny np. daty doręczenia odpisu orzeczenia, a tym samym wątpliwości co do terminowości wniesienia środka zaskarżenia.

Proponowane zmiany odbiegają także w sposób wyraźny od treści uzasadnienia projektu, gdzie wskazano, że stosowanie doręczeń pełnomocnikom na adres poczty elektronicznej ma następować na wniosek zawarty w piśmie procesowym. Z treści proponowanego art. 15 zzs⁹ konkluzja taka nie wynika. Wręcz przeciwnie przepis ten wskazuje, że podanie adresu poczty elektronicznej i numeru telefonu jest obowiązkowe, a doręczenie w ten sposób przez sąd także jest obowiązkiem (słowa: „sąd doręcza”), jeśli tylko nie ma możliwości dokonania doręczenia za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. Prowadzi to do wniosku, że proponowany sposób doręczeń ma pierwszeństwo także przed tradycyjnym doręczeniem pocztowym.

Rozwiązania takiego nie można zaakceptować. Doprowadzi ono do zróżnicowania w sposób nieuzasadniony gwarancji procesowych przysługujących stronom reprezentowanym i niereprezentowanym przez zawodowych pełnomocników. Wobec stron bez takiego pełnomocnika doręczenia będą mogły być dokonywane jedynie drogą tradycyjną, a co za tym idzie z zachowaniem wszystkich niezbędnych gwarancji (m.in. własnoręczność podpisu na potwierdzeniu odbioru, termin na odebrania awizo itp.). Strona reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika gwarancji takich nie będzie miała, a skutek doręczenia będzie wiązany z wprowadzeniem wiadomości do środka komunikacji elektronicznej, bez upewnienia się, że wiadomość ta mogła dotrzeć do adresata. Ciężar wykazania, że wiadomość nie dotarła będzie zatem w praktyce spoczywał na stronie (jej pełnomocniku).

W tej sytuacji do rozważenia powinny być zmiany idące w innym kierunku.



Po pierwsze należy rozważyć możliwości zastosowania omawianych doręczeń jedynie na wyraźny wniosek pełnomocnika, a po drugie uzależnienie skutku doręczenia od potwierdzenia otrzymania wiadomości, ewentualnie upływu pewnego terminu od wysłania wiadomości (np. 14 dni). Rozwiązania takie dają nadzieję na zachowanie podstawowych gwarancji procesowych. W pierwszym wypadku pełnomocnik wnoszący o ten sposób doręczeń bierze na siebie odpowiedzialność za taką decyzję i z założenia jest przygotowany na możliwość otrzymania stosownej korespondencji z sądu za pośrednictwem poczty elektronicznej. W drugim zabezpiecza się stronę przed skutkami upływu terminu w razie m.in. czasowej niemożliwości odebrania korespondencji lub dokonania czynności przez pełnomocnika (np. z powodu urlopu, zwolnienia lekarskiego, izolacji lub kwarantanny).

W projekcie wątpliwości budzi także rażąca dysproporcja wprowadzonego sposobu doręczeń. O ile bowiem sąd będzie miał możliwość, a nawet - jak powiedziano - obowiązek dokonywać doręczeń zawodowym pełnomocnikom za pośrednictwem poczty elektronicznej, o tyle pełnomocnik nie ma obecnie w przepisach podstawy do takiego komunikowania się z sądem na drodze procesowej. Oznacza to, że jeśli otrzyma on pismo sądowe w okresie, w którym nie może dokonać czynności poza swym miejscem zamieszkania (np. choroba, izolacja), nie może dokonać czynności w sądzie. Brak bowiem możliwości złożenia pisma w sądzie osobiście lub za pośrednictwem poczty tradycyjnej.

Nie ma także jasności, jaki jest cel zawartego w projektowanym art. 15 zzs⁹ obowiązku podania w pierwszym piśmie procesowym pełnomocnika numeru telefonu. Nie wynika to ani z uzasadnienia projektu, ani z treści przepisu. Można jednak mieć wątpliwość, czy nie będzie to rozumiane jako możliwość doręczania pełnomocnikowi cyfrowych odwzorowań pism sądowych za pośrednictwem sieci komórkowej. Co prawda ustęp 2 art. 15 zzs⁹ wspomina tylko o doręczeniu na adres poczty elektronicznej, to jednak ustęp 3 tego przepisu stanowiący o skuteczności doręczeń odnosi się tylko do środka komunikacji elektronicznej co może być rozumiane szeroko, nie wykluczając doręczenia na numer telefonu komórkowego.



W propozycji znajduje się też wyraźna omyłka redakcyjna. W projektowanym art. 15 zzs⁹ ust. 4 wskazano, że chodzi o doręczenie, o którym mowa w ust. 1-3, podczas, gdy o doręczeniu mowa jedynie w ust. 2. Ustęp pierwszy dotyczy wymagania treści pierwszego pisma procesowego a ustęp 3 skutków doręczenia, o którym mowa w ustępie 2.

Reasumując należy postulować rezygnację z wprowadzenia art. 15 zzs⁹ lub przynajmniej ograniczenie jej do sytuacji, gdy z wyraźnym wnioskiem wystąpi sam pełnomocnik oraz gdy istnieje możliwość potwierdzenia otrzymania wiadomości przez pełnomocnika.

IV. Inne zmiany

Co do innych proponowanych zmian trzeba wskazać na powrót do rozwiązań przewidujących m.in. możliwość delegowania właściwości sądu przez prezesa sądu apelacyjnego lub Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, w razie całkowitego zaprzestania czynności przez sąd (proponowany art. 15 zzs¹⁰). Zbliżone rozwiązania już obowiązywały w ustawie o zwalczaniu COVID, ale utraciły moc (art. 14a). Wątpliwość budzi, że proponowane zmiany mają obowiązywać, inaczej niż pozostałe omawiane przepisy, niezależnie od ogłoszenia stanu epidemii lub stanu zagrożenia epidemicznego. Wprowadzane przepisy modyfikują ogólną regułę z art. 44 k.p.c., który dotyczy sytuacji, gdy sąd właściwy nie może z powodu przeszkody rozpoznać sprawy. Posługują się jednak bardzo ogólną i niejasną przesłanką zaprzestania czynności „z powodu COVID-19” co może prowadzić do rozszerzającego rozumienia tego pojęcia.

Ponadto ograniczone znaczenie ma katalog spraw pilnych wymienionych w proponowanym art. 15 zzs⁹ ust. 4, gdyż prezes właściwego sądu może przekazać sądowi równorzędnemu także inne sprawy niż pilne. W praktyce zatem zakres przekazanych spraw będzie uzależniony od treści zarządzenia prezesa sądu dokonującego delegacji.



Również przywrócenie możliwości delegowania sędziów sądów powszechnych za ich zgodą do innego równorzędnego sądu celem rozpoznawania spraw pilnych jest powtórzeniem wcześniej obowiązujących przepisów ustawy o zwalczaniu COVID (art. 14b ustawy o zwalczaniu COVID). Wątpliwości budzi potrzeba powrotu do tych rozwiązań. Także bowiem w przypadku proponowanego art. 15 zzs¹¹ delegowanie sędziego ma następować „z powodu COVID”, co jest jak powiedziano pojęciem niezwykle pojemnym. W omawianym przypadku istotna będzie każdorazowa ocena, czy wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości.

V. Kwestie intertemporalne

Jak wspomiano na wstępie projekt stoi na zasadzie braku *vacatio legis* w odniesieniu do zagadnień regulowanych ustawą o zwalczaniu COVID (projektowany art. 12 pkt 2) oraz na zasadzie stosowania nowych regulacji do już wszczętych i niezakończonych postępowań sądowych.

Oba zastosowane rozwiązania należy ocenić krytycznie. Skrócone *vacatio legis* nawet względem podstawowej w tym zakresie zasady 14 dni od dnia ogłoszenia ustawy należy uznać za nieuzasadnione. Podstawą do takiego zabiegu nie może być gołosłowne powołanie się w uzasadnieniu projektu na sytuację epidemiczną. W uzasadnieniu mowa jest także o „ważkości problemów”, których dotyczą omawiane przepisy. Jak się wydaje to właśnie z powodu tejże „ważkości” konieczne jest zadbanie o odpowiedni czas na przygotowanie się do proponowanych zmian. Dotyczy to w pierwszym rzędzie nowych obowiązków spoczywających na pełnomocnikach i możliwości stosowania wobec nich nowych reguł dotyczących doręczeń. Jak wspomiano może to wymagać nie tylko założenia odpowiednio zabezpieczonych kont pocztowych, ale przede wszystkim zorganizowania pracy w taki sposób, aby zapewnić obsługę takiego konta np. w czasie nieobecności pełnomocnika. W żadnym wypadku nie jest to możliwe przy przyjęciu, że ustawa wejdzie w życie z dniem ogłoszenia i że będzie się ją stosować do wszczętych już postępowań.



W związku z tym, konieczne jest rozważenie przyjęcia dłuższego *vacatio legis* dla proponowanych rozwiązań.

Również reguła intertemporalna nakazująca stosowanie wprowadzanych przepisów do toczących się już postępowań sprawi, że wiele postępowań może być dotkniętych poważnymi wadami, a nawet nieważnością postępowania. Dotyczy to przede wszystkim zmiany składów orzekających i dokonywania doręczeń pełnomocnikom. Tak nagła i istotna ingerencja w toczące się postępowania nie wydaje się uzasadniona i może skutkować zagrożeniem dla podstawowych praw i gwarancji procesowych stron postępowania.